Nr. 190 Łódź, Czwartek 20 lipca 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 40

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Przesilenie na martwym punkcie.

Przebieg audjencji p. Korfantego w Belwederze.

Pismo Naczelnika państwa.—Narady klubów centrowo-prawicowych.—Chwiejne stanowisko Klubu Pracy Konstytucyjnej. Możliwość osiągnięcia porozumienia.

Kancelarja cywilna Naczelnika państwa komunikuje:

Dzisiaj, dnia 19 b. m. o g. 12-ej zgłosił się na audjencję do p. Naczelnika państwa poseł Korfanty i przedłożył p. Naczelnikowi państwa listę od siebie proponowanego gabinetu. P. Naczelnik państwa powołał się na swój list do p. marszałka sejmu z dnia 14 b. m., w którym to liście p. Naczelnik państwa oświadczył, że w pracy p. Korfantego nad utworzeniem gabinetu udziału brać nie może i zapowiedział swą dymisję. Z dalszą procedurą p. Naczelnik państwa skierował posła Korfantego do jego mandatarjuszy". (Pat).

—

W uzupełnieniu powyższego komunikatu dowiadujemy się o posłuchaniu p. Korfantego w Belwederze co następuje:

Pan Korfanty, przedstawiając znaną już listę gabinetu, oświadczył, że spełnia postanowienia małej konstytucji i uchwały sejmu z dnia 16 i 17 czerwca i stwarza akt prawny.

Naczelnik państwa na to powtórzył, że prosi posła Korfantego aby zwrócił się do swoich mocodawców, on zaś wyciągnie z tego stanu rzeczy konsekwencje, zapowiedziane w **rozmowie** z posłem Korfantym i w liście **do marszałka**.

Poseł Korfanty podówczas zapytał: „Kiedy Naczelnik państwa zamierza wykonać zapowiedziane ustąpienie z urzędu? Czy zaraz, czy później?"

Naczelnik państwa odpowiedział: „W takiej sytuacji jest jeszcze wiele do załatwienia."

Poseł Korfanty: „Wytworzyła się więc nowa sytuacja, o czem zawiadomię swoich mocodawców."

Naczelnik państwa: „Sytuacja dla mnie w niczem się nie zmieniła od chwili wystosowania listu w dniu 14-ym b. m. do marszałka sejmu."

Na tem posłuchanie się zakończyło.

Pan Korfanty z Belwederu udał się do marszałka sejmu i odbył z nim dłuższą konferencję, a o godzinie 1-ej po południu zreferował przedstawicielom grup centrowo-prawicowych przebieg swojej rozmowy z Naczelnikiem państwa.

O godz. 1 min. 45 po południu do marszałka przybył szef kancelarji cywilnej Naczelnika państwa p. Car i wręczył mu komunikat, którego tekst podajemy na początku.

Marszałek z powodu tego komunikatu wszczął spór z p. Carem, dowodząc, że, według niego, na mocy małej konstytucji i uchwał sejmu z dnia 16 i 17 czerwca, Naczelnik państwa powinien był podpisać nominację, jako wykonawca woli sejmu. Mógłby także zrzec się, ale ponieważ dotychczas marszałek nie ma o tem wiadomości, oczekiwać więc będzie podpisania listy gabinetu p. Korfantego. Pan Car oświadczył, że nie jest upoważniony do dyskusji z marszałkiem na tematy prawno-konstytucyjne.

W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie przedstawicieli grup centrowo-prawicowych bez udziału Klubu Pracy Konstytucyjnej, który odbywał swoje posiedzenie w sejmie oddzielnie.

Po tych dwuch naradach odbyło się w mieszkaniu posła Baworowskiego posiedzenie przedstawicieli grup centrowo-prawicowych. Trwało ono od godz. 7 wieczorem do 11 w nocy i nie dało żadnych wyników, ponieważ kluby centrowo-prawicowe są zdania, że prawnie do chwili obecnej sytuacja nie jest wyjaśniona i niema żadnych podstaw do zmiany dotychczasowego stanowiska.

Przedstawiciele Klubu Pracy Konstytucyjnej uważają, **że właściwem wyjściem z sytuacji byłoby, gdyby Naczelnik państwa nominację podpisał** i sam się podał do dymisji; wówczas kapeki miałyby podstawę prawną do cofnięcia swoich głosów, oddanych na rzecz p. Korfantego. Ponieważ to się nie stało, „centro-praw" jest zaskoczony niespodzianą sytuacją i czeka na nowe fakty.

Sytuacja staje się groteskowa, bo strona przeciwna uważa, że nowe fakty już zaszły.

Taki był przebieg wczorajszych narad.

Po za temi jednak obradami urzędowemi, toczyły się pewne układy półurzędowe, o których optymiści mówią, że mogą one doprowadzić do utworzenia rządu porozumienia, któryby miał przeciw sobie napewno trzy grupy, a mianowicie: Związek Ludowo-Nar. i oba kluby chadeckie. Prawdopodobnie w opozycji pozostawałby także p. Skulski ze swoim klubem.

Ogromna większość, złożona ze wszystkich pozostałych klubów, według opinji tychże optymistów, mogłaby poprzeć rząd, którego osnowę stanowiłby miał rektor Nowak i p. Kucharzewski, Jastrzębski i Narutowicz.

Dopóki jednak „centro-praw" w swej całości oczekuje na nowe fakty, musimy tkwić na tym samym martwym punkcie.

Zakulisowe szczegóły.

Kiedy w bloku prawicowym p. Korfanty odczytywał skomponowaną przez siebie listę, p. Rosset zastrzegł się kategorycznie przeciwko nazwisku p. Michalskiego, jako min. skarbu.

P. Korfanty oświadczył, że po porozumieniu się z p. Michalskim może zapewnić, że p. Michalski przystosuje całkowicie swoją politykę finansową i gospodarczą do wskazań klubu mieszczańskiego. Czy pan Rosset był tem zapewnieniem, tak niezwykłem ze strony tak samodzielnego i apodyktycznego ministra, jakim był p. Michalski, [illegible] p. Bonikowskiego zadowolniony, historja milczy. Prawdopodobnie zdumienie sprawiło, iż p. Rosset narazie oniemiał.

—

Lista, jaką skomponował p. Korfanty, była ułożoną bez porozumienia nietylko z Naczelnikiem państwa, ale także z osobami na tę listę wciągniętemi. W szczególności p. Konstanty Skirmunt nie dał, jak słyszymy, p. Korfantemu upoważnienia do uważania konferencji z nim za ukończoną przez przyjęcie zaofiarowanej mu teki.

P. Korfanty osobom, z któremi konferował, przedstawiał listę całkowicie wypełnioną z pozostawieniem luki przy tece, którą ofiarowywał.

Było to równie nielojalne, jak naiwne, ponieważ osoby zaszczycone przez p. Korfantego informowały się potem u siebie wzajemnie z czego dowiadywały się ze zdumieniem, że zostały wtłoczone na listę wprzód, zanim dały odpowiedź zobowiązującą. Wystarczyło, aby odpowiedź udzielona p. Korfantemu, owinięta była przez grzeczność w „wahania i wątpliwości tylko, zamiast bezwzględnej odmowy, aby znaleźć się odrazu ulokowanym na liście ministrów i służyć za wabik dla innych.

Z pomiędzy tych, którzy „pozytywnie przyjęli" znanym jest do tąd tylko jeden: p. Jerzy Michalski, który zdecydował się być ministrem p. Korfantego.

Obrady komisji konstytucyjnej.

Wczoraj odbyły się dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej. Rozpatrzono wszystkie poprawki do 3-go czytania ordynacji wyborczej z wyjątkiem dotyczących podziału mandatów na okręgi i ordynacji do senatu. Ważniejsze z uchwał, powziętych wczoraj przez komisję, są:

Ustalono podział wszystkich mandatów na dwie grupy: 860 mandatów stanowi pierwszą grupę z list okręgowych, 73 mandaty stanowią drugą grupę z list państwowych. Mandaty z list okręgowych mają być podzielone odrazu w pierwszem skrutynjum systemem de Hondt'a. 72 mandaty z list państwowych mają być podzielone tylko pomiędzy te stronnictwa, które uzyskały mandaty conajmniej w 6 okręgach. Podział nastąpi również systemem de Hondt'a.

Większością 1 głosu przeszły następujące 3 wnioski związku ludowo-narodowego:

1) rady powiatowe w Galicji zyskują prawo, w stosunku do wyborów, sejmików powiatowych;

2) każdy członek komisji obwodowej musi czytać i pisać po polsku.

3) każdy kandydat na posła musi złożyć zobowiązanie, że jest obywatelem polskim i że posiada bierne prawo wyborcze.

Przeciwko ograniczeniom prawa korzystania z list państwowych głosowały kluby: P. P. S., P. S. L. (lewica), żydzi, N. Z. L. i N. Ch. S. L. — koalicja dotąd niebywała.

Pod koniec obrad referent Grzędzielsk chciał się zrzec referatu, ale na usilne prośby komisji utrzymał go.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji sprawa będzie zakończona i we wtorek plenum będzie mogło przystąpić **do głosowania nad projektem ordynacji wyborczej.**

—

Odmowa Naczelnika państwa w oświetleniu prasy.

Zawiedzione nadzieję endecji. — Pan Stroiński uważa podpisanie nominacji za fakt drugorzędny. „Kurjer Poranny" wyjaśnia mylność takiego poglądu.

Przesilenie, jakiego świadkami jesteśmy od sześciu tygodni z górą weszło w nowe stadjum. Naczelnik pańswa odmówił podpisania listy gabinetu, przedstawionej mu przez p. Korfantego. Dla prawicy było to zupełną niespodzianką. W swem zaślepieniu partyjnem i niebywałej bucie, endecja zapomniała niemal, że jest jeszcze jeden czynnik, który może stanąć w poprzek jej zuchwałych planów narzucenia Polsce gabinetu wojny domowej. Endecja przypuszczała raczej, iż Naczelnik państwa podpisze listy nominacyjne i natychmiast ustąpi, niż że będzie miał odwagę zadrzeć z endecką „większością".

Typowym przedstawicielem tej endeckiej buty i pewność siebie jest „bohater" „Rzeczypospolitej" p. Stroiński, który znaczenie podpisu Naczelnika państwa na listach nominacyjnych sprowadza do zera: nie przewiduje zupełnie, aby mógł on odmówić tego, co mu dyktuje — według p. Strońskiego — prosty obowiązek. Pan Stroiński widzi już p. Korfantego na fotelu premjerowskim. Pisze on tu mianowicie:

> Dzisiaj przedstawiony będzie skład rządu p. Naczelnikowi państwa do podpisania mianowań całego składu i poszczególnych osób.
>
> Pod względem prawnym rząd już jest utworzony, gdyż wszelkie pod tym względem wątpliwości usunęła ostatecznie uchwała z 16-go czerwca b. r., objaśniająca t. zw. krótką konstytucję:
>
> „Wyrazy: „Naczelnik państwa powołuje" i wyrazy: „na podstawie porozumienia z sejmem" interpretuje sejm w ten sposób, że... (po inicjatywie lub bez inicjatywy p. Naczelnika państwa)... organ przez sejm regulaminowo ustanowiony (komisja główna) większością głosów desygnuje premjera".
>
> Wedle tego wyraźnego brzmienia powołanie rządu dokonane jest zatem prawnie już przez desygnowanie premjera, a podpisanie mianowań jest już tylko równoznaczne z podpisaniem uchwalonej przez sejm ustawy, co musi zawsze nastąpić.
>
> Rząd w ten sposób już prawnie powołany ma jeszcze stanąć przed sejmem i uzyskać votum zaufania.

Tak więc prawica jest zdania, że "pod względem prawnym rząd już jest utworzony", wobec czego możnaby było wnioskować. że krok Naczelnika państwa, odmawiającego położenia podpisu nominacji, jest krokiem wybitnie nieprawnym. Jest to jednak pogląd zupełnie fałszywy. Doskonale tę sprawę wyjaśnia „Kurjer Poranny", który w nasępujący sposób uzasadnia prawną podstawę stanowiska, zajętego przez Piłsudskiego:

> Ustawa, uchwalona przez sejm i przyłączona do konstytucji, wymaga, **aby** rząd powoływany był w pełnym **składzie przez** Naczelnika państwa w **porozumieniu z sejmem. Znaczy** to poprostu, **że jeżeli** Naczelnikowi **państwa nie wolno powoływać rządu bez** uprzedniego porozumienia się z sejmem, to naodwrót, nie może być także mowy o tworzeniu przez sejm rządu bez porozumienia z Naczelnikiem. Znaczy to poprostu, że jeżeli sejm może się sprzeciwić powoływaniu rządu bez zasiągania jego zdania i opinji, to naodwrót Naczelnik państwa może się również sprzeciwić ukonstytuowaniu rządu, bez porozumienia z nim tworzonego.
>
> Uchwała z dnia 17 czerwca przewiduje modus precedendi co do inicjatywy i desygnacji; samego tekstu ustawy zmienić i naruszyć nie jest w stanie. Dedukcja z tej uchwały, że sejm może powoływać rząd bez porozumienia z Naczelnikiem, jest dedukcją, która się mogła wylęgnąć w scholastyce jezuickiej—nie ma jednak nic wspólnego ani z duchem i literą prawa, ani nawet ze zdrowym rozsądkiem.

Położenie. jakie się wytworzyło z powodu wczorajszego pusunięcia Naczelnika państwa, jest bardzo ciężkie i grozi wielkiemi komplikacjami, ale oczyściło ono w znacznym stopniu duszną atmosferę ostatnich dni i jasną błyskawicą rozwidniło na chwilę ciemny labirynt, w jakim się obraca nasze życie polityczne.

(j.u.)

Próba siły.

Pierwsze groźne echa długotrwałego przesilenia i prowokacyjnej postawy prawicowych stronnictw odezwały się we wtorek, 18-go lipca na ulicach Warszawy. Na razie spokojne, zrównoważone, opanowane, skupione w poczuciu siły i wyrazu. Wszystkie demokratyczne warstwy stolicy, robotnicy socjalistyczni i narodowi, związki urzędników, przedstawiciele inteligencji pracującej i radykalnego mieszczaństwa, wyruszyły na ulicę, aby zaprotestować przeciw zamierzonemu zamachowi reakcji.

Myliłby się jednak ten, ktoby przypuszczał, że spokojna demonstracja, utrzymana we wzorowych karbach przez socjalistyczną milicję, stanie się hasłem ostrzegawczem przed nadciągającą burzą. Prawica postawiła ostatnią stawkę, a poseł Korfanty, nazwany w socjalistycznej odezwie zuchwałym awanturnikiem, zaślepiony ambicją dotarcia za każdą cenę do władzy, zapragnął stać się tym pomostem, po którym marszałek Trąmpczyński lub jego kuzyn dotrze nareszcie do wymarzonego Belwederu.

Długo czekała endecja na swego męża opatrznościowego. Kolejno odpadali wszyscy. Zawiódł w nieprzyzwoity i zawstydzający sposób gen. Dowbor-Muśnicki, nie wytrzymał krótkiej próby samodzielnego rządzenia mistrz Paderewski, nie okazał się dostatecznie powolnym na podszepty spiskujących Lutosławskich generał Haller. Wydawało się, że prawica wszystkie asy rzuciła na stół tembardziej, iż Roman Dmowski z powodów osobistych i merytorycznych nie mógł więcej wchodzić w rachubę.

Aż tu pojawia się nowy, nieprzewidziany zbawca. Korfanty, którego narodowa partja robotnicza — jego partja, źródło jego wpływu politycznego — nazywa renegatem, sługą kapitalizmu i reakcji. Nowy zbawca posiada wszystkie walory, których brakowało innym. Łączy w sobie zuchwałość z chytrością, ambicję z umiejętnością nieprzebierania w środkach. Korfanty nie zawiedzie. Nie da się uwieść ani usidlić Belwederowi i raczej sprowadzi kraj nad przepaść wojny domowej, aniżeli ustąpi ze samowolnie przez siebie zajętego stanowiska „desygnowanego" premjera. Bo cała akcja formowania przez Korfantego gabinetu urąga wyraźnym przepisom konstytucyjnym. Korfanty nie otrzymał od Naczelnika państwa mandatu do tworzenia gabinetu, mandat ten przejął z rąk komisji głównej i zawiadomił o tem „najuprzejmiej" zwierzchnika władzy wykonawczej i państwowej.

Zabiegi posła Korfantego, — chociażby nawet były uwieńczone przemijającem powodzeniem, — są nietylko prowokacją, ale równają się zamachowi stanu, będąc jaskrawem pogwałceniem obowiązujących przepisów konstytucyjnych.

Ale o przesądy konstytucjonalizmu najmniej troszczą się stronnictwa nacjonalistyczne. — Dla nich wybija obecnie godzina odwetu za zmarnowane trzy lata daremnego dobijania się do władzy, dla nich otwiera się dzisiaj — od listopada 1918 roku, poraz pierwszy — czarująca perspektywa rządzenia Polską, przygotowania nowych wyborów, urządzenia na swój sposób form organizacji politycznej, społecznej i ekonomicznej, które za krótkich rządów Moraczewskiego zdołały nadać państwu polskiemu charakter ustroju demokratycznego i ludowego.

Prawica zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że przypadkowy zbieg okoliczności, który powalił Śliwińskiego i wysunął większością czterech głosów posła Korfantego, należy wyzyskać do ostatka, do ostatecznych granic. Nigdy już może więcej nie powtórzy się podobna konjunktura. Starcy z klubu pracy konstytucyjnej skazani na śmierć polityczną, rozumują w kategorjach „après nous le deluge". Ale w tych samych kategorjach porusza się taktyka polityczna prawicy. Obowiązuje hasło: dzisiaj, albo nigdy. Albo dzisiaj zmusimy do ustąpienia Naczelnika państwa i przeprowadzimy zwycięską walkę o Korfantego, albo sami będziemy musieli cofnąć się przed żywiołową falą demokracji i radykalizmu, która zaczyna się wyłaniać z nieskoordynowanej dotąd walki wyborczej.

Dlatego poseł Korfanty nie ustąpił dotąd i prawdopodobnie dobrowolnie nie ustąpi. Osobista ambicja idzie w parze z najwyższym interesem reakcyjnego nacjonalizmu. Korfanty stał się narzędziem tego interesu i nie cofnie się przed niczem, aby zwyciężyć.

Czy w takich warunkach można jeszcze myśleć o zawarciu kompromisu, czy dotychczasowe usiłowania ministra Jastrzębskiego mogły być uwieńczone bodaj doraźnym sukcesem?

Sprowokowana przez prawicę próba sił, musi być przeprowadzona aż do samego końca. Wszystko świadczy o tem, że ewentualny rząd p. Korfantego będzie okresem najsilniejszych wstrząśnień dla wewnętrznego życia kraju.

Już sam fakt ustąpienia Naczelnika państwa — w razie objęcia rządów przez zwycięzców — stworzy chaos prawny i konstytucyjny, z którego trudno będzie znaleźć wyjście. A obecność posłów Witosa i Stapińskiego na protestacyjnej demonstracji świadczy o tem, że pokojowy przegląd robotniczych sił stolicy, jest tylko wstępem do daleko poważniejszych i już mniej pokojowych wystąpień.

Próba sił narzucana i prowokowana z takim uporem przez nacjonalistów, nie może skończyć się ich zwycięstwem. I jeżeli stronnictwa sejmowe nie oddadzą w ostatniej chwili decyzji i inicjatywy w ręce Piłsudskiego, płaszczyzna i natężenie walki, przeniesionej ze sejmu na ulice, nabiorą takiego charakteru, że „zwyciężeni" będą musieli ochraniać „zwycięzców".

B.

Reewakuacja polskiego mienia państwowego.

WILNO, 19 lipca. (AW) Wedle otrzymanych wiadomości, reewakuacja polskiego mienia państwowego z Rosji jest niezmiernie utrudniona. Charakterystycznem jest, że największe trudności w tej sprawie stanowią dawne podpory tronu carskiego, t. zw. elementy czarnosecinne, które wśród władz sowieckich odgrywają bardzo znaczną rolę. Wśród dawnych sług carskich, które dziś pracują nad utrudnianiem wywiezienia zabytków polskich z Rosji, wymienić należy znanego historyka Płatonowa, który jest członkiem głównej komisji reewakuacyjnej, oraz naczelnika archiwów państwowych Blinowa.

Wielkie zasługi w dziedzinie reewakuacji położyli: prezes polskiej delegacji reewakuacyjnej w Moskwie p. Antoni Olszewski, oraz kierownik ekspozytury w Piotrogrodzie prof. Ussas.

Znamiennym wypadkiem w ostatnich czasach była gwałtowna akcja uczonych rosyjskich, którzy wystąpili z protestem przeciw zwróceniu Polsce zbiorów muzealnych i bibliotecznych, wywiezionych niegdyś przez rosjan. Akcję tę prowadzili przedewszystkiem za pomocą memorjału, które organizacje uczonych składały wobec czynników urzędowych, oraz reprezentacji państw zachodnich. Uczeni rosyjscy zaszli tak daleko, że zwrócenie Polsce jej własności kulturalnej nazwali „barbarzyństwem XX wieku".

MOSKWA, 19 lipca. (Pat). — Przedwczoraj powrócili z Petersburga delegaci obu stron komisji mieszanej, dokąd udawali się po odbiór parowozów, których odebrano 22, z tych 21 należących do byłej kolei Łódź-Fabryczna. Część parowozów starej konstrukcji zakwalifikowano jako łom. Znajdują się między nimi jednak dobre paleniska. Pozostałe parowozy po skompletowaniu, zakwalifikowano jako parowozy nadające się do pracy i będą one wysłane z pierwszym transportem odchodzącym do Polski.

Konferencja sanitarna w Dorpacie.

WARSZAWA, 19 lipca. (A. W.). „Przegląd Wieczorny" donosi, że w Dorpacie odbyła się konferencja sanitarna, w której wzięli udział przedstawiciele Polski, Estonji, Łotwy i Rosji sowieckiej wraz z Ukrainą i Białorusią. Prócz tego w charakterze obserwatora obecny był prredstawiciel Litwy kowieńskiej. Przedmiotem obrad było opracowanie wspólnej umowy sanitarnej pomiędzy wymienionemi państwami.

Z ramienia rządu polskiego uczestniczył w obradach delegat ministerstwa zdrowia dr. J. Sączyc, który, ze względu na trwające poszczególne pertraktacje między wymienionemi państwami, uczestniczył jedynie jako doradca. Rezultatem konferencji było zawarcie odrębnych konferencji pomiędzy Łotwą a Rosją, Ukrainą i Białorusią, oraz Estonją a Rosją, Ukrainą i Białorusią.

Wiec komunistyczny w Gdańsku.

GDAŃSK, 19 lipca. (AW). — 18 bm. odbył się w Gdańsku wiec komunistyczny. Z powodu deszczu przybyło na wiec bardzo niewielu uczestników. Przemawiało 2 mówców o obecnej drożyźnie i o obecnych stosunkach politycznych, podkreślając, że zbawienie ludności może nastąpić tylko drogą wprowadzenia ustroju komunistycznego. Zebranie trwało około godziny.

Ochrona republiki niemieckiej.

BERLIN, 19 lipca. (Pat). Parlament Rzeszy na ostatniem swem posiedzeniu przed ferjami uchwalił w trzeciem czytaniu 303 głosami przeciw 102 przy 4 wstrzymujących się od głosowania, ustawę o ochronie republiki. Ustawa ta zyskała wymaganą konstytucyjną większość dwu trzecich głosów. W czasie dyskusji, jaka poprzedziła uchwałę, doszło do żywych utarczek między niemiecką partją narodową, posłem Bazylym, a posłami lewicy. W czasie tych zajść posłowie demokratyczni wyszli ze sali, poczem wrócili. — Dalej przyjął „Reichstag" w trzeciem czytaniu ustawę amnestyjną. Osobną ustawę o obowiązku urzędników państwowych w zakresie ochrony republiki, „Reichstag" uchwalił w imiennem głosowaniu przy wymaganej przez konstytucję większości dwuch trzecich głosów. Po uchwaleniu państwowej ustawy kryminalnej i policyjnej, uchwalono kredyt 75 miljonów marek na ochronę republiki. Następnie przekazano komisji prawniczej, przeciw głosowaniu socjalistów, wniosek stronnictw prawicowych, oraz niemieckiej partji ludowej i bawarskiej partji ludowej, domagającej się wstawienia paragrafu kary więzienia, oraz grzywny do jednego miljona marek na tych, którzy siłą, albo groźbą, względnie innemi zbrodniami, rozbiją zamiar zgromadzeń, których odbycie nie zostało zabronione.

MEDJOLAN, 19-go lipca (AW). Bawiący obecnie w Wiedniu, były kapitan Erhard, który stał na czele tajnej organizacji „C", oczyszcza tę organizację z zarzutów, twierdząc, że organizacja „C" dawno już nie istnieje. Weszła ona w skład owej organizacji p. n. „Neuer Deutscher Bund".

Okazuje się jednak, że nowa organizacja ma te same cele, jak poprzednia, mianowicie popiera rząd w razie ewent. rozruchów bolszewickich, pozatem uprawia słowem i prasą propagandę monarchistyczną, zwalcza międzynarodowy socjalizm, żydowstwo i konstytucję weimarską.

Nowa nota rządu niemieckiego.

EILWESE, 19 lipca (Pat) — W końcu ubiegłego tygodnia została doręczona w Londynie, w Paryżu i w Brukseli nota niemiecka, w której w związku ze sprawą proponowanego moratorjum dla Niemiec, rząd Rzeszy prosi o zniżenie aż do roku 1924 rozłożenia rozrachunku rat miesięcznych wynoszących obecnie 2 miljony funtów do pół miljona.

Odpis noty został doręczony także ambasadorom St. Zjednoczonych i Japonji w Berlinie.

Przyczyny odwołania p. Laurensa.

WIEDEN, 19 lipca. (A. W.). Prasa niemiecka żywo omawia odwołanie posła francuskiego w Berlinie, Laurensa, widząc w tem wrogie stanowisko Francji wobec Niemiec. Rzekomym powodem odwołania miała być mowa wypowiedziana przez p. Laurensa, w której nadmienił, że dołoży wszelkich starań w kierunku odbudowy Niemiec i dążyć będzie do pomyślnego rozwiązania problemów koniecznych tak dla dobra Niemiec jak i pokoju europejskiego.

Także prasa wiedeńska poświęca tej sprawie wiele miejsca na swych szpaltach. Następcą p. Laurensa ma być p. Maurice Herbette, jeden z kierowniczych dyplomatów we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Francusko-niemiecka wspólność interesów.

BORDEAUX, 19 lipsa. (Pat.). Radjo. — Z Berlina donoszą, że przewodniczący rady nadzorczej banku narodowego Witting, oświadczył w wywiadzie, że sprawa przyszłych stosunków przemysłowych i finansowych, między Francją i Niemcami jest jedną z najważniejszych kwestji dla Europy. Żadne z obu państw nie może się obejść bez drugiego. Wobec tego Witting zaleca ustalenie wspólności interesów, zaznaczając, że jego zdaniem odszkodowania za zniszczenia wojenne, możliwe są do osiągnięcia przedewszystkiem w drodze eksploatacji nowych bogactw przy współpracy wszystkich narodów Europy.

Bankiet na cześć Calondera.

EILWESE, 91-go lipca (Pat). W mowie wygłoszonej na bankiecie wydanym wczoraj na cześć prezydenta Calondera, przewodniczącego komisji mieszanej na G. Śląsku, prezydent Ebert oświadczył, że prezydent Calonder, jako przewodniczący niemiecko-polskich rokowań przyczynił się istotnie do dojścia do skutku układów. Naród niemiecki darzy zaufaniem prezydenta Calondera w jego obecnem trudnem zadaniu. Prezydent Calonder dziękując, wyraził nadzieję, iż uda mu się wyrównać przeciwieństwa na G. Śląsku, przywrócić spokój i porządek. Wieczorem kanclerz Rzeszy wyda przyjęcie na cześć prezydenta Calondera, na którem obecny będzie prezydent Ebert.

Na niemieckim Śląsku.

KATOWICE, 19-go lipca (AW). Z niemieckiej części Górnego Śląska donoszą, że w niektórych powiatach nastąpiło pewne uspokojenie. W powiecie strzeleckim do niektórych gmin zaczynają już powracać uchodźcy. Nieco gorzej jest w powiecie opolskim, gdzie jeszcze 15 b. m. wydarzyły się napady, np. w Chruszczycach orgeszowcy wtargnęli do wsi w liczbie 20, uzbrojeni w karabiny i rewolwery i zaczęli dokonywać gwałtów nad ludnością polską. Jednakże policja zawezwała Reichswehrę, której kapitan aresztował 5 orgeszowców. W Greszewicach, powiecie opolskim, zjawili się również stosstruplerzy, czyniąc gwały i nie napotykając żadnych przeszkód ze strony władz niemieckich.

W powiecie lublinickeim i oleskim teror niemiecki słabnie, zdarzają się jednak wypadki napadów. W powiecie gliwickim miał miejsce napad na wieś Gliszczów, jednakże policja aresztowała 6 napastników.

Walki o niepodległość Irlandji.

DUBLIN, 19 lipca (Pat) — Działania wojsk regularnych rozwijają się pomyślnie. Powstańcy bezskutecznie przypuszczają ataki na Sligo i koszary Manor Hanil.

Skazanie morderców marsz. Wilsona

LEAFIELD, 19 lipca (Pat). Obaj mordercy marszałka Wilsona, wczoraj po południu skazani zostali na śmierć.

Demonstracje antywojenne w Anglji.

LONDYN, 19 lipca (AW) — W 80 miastach angielskich w końcu b. m. mają się odbyć demonstracyjne obchody przeciwwojenne pod hasłem „Precz z wojną!" W Londynie obchód ten odbędzie się 28 b. m.

O mandat nad Palestyną.

PARYŻ, 19 lipca. (Pat.). „Matin" donosi z Londynu, że 96 deputowanych zażądało odroczenia dyskusji nad sprawą mandatu angielskiego nad Palestyną.

LONDYN, 19-go lipca (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu rady ligi narodów Balfour oświadczył, że Anglja i Stany Zjedn. doszły do zupełnej zgody w sprawie mandatu nad Palestyną i Afryką wschodnią.

Bunty w armji czerwonej.

PARYZ, 19 lipca (AW) — Wedle wiadomości z Batumu wybuchł tam bunt armji sowieckiej złożonej z krajowców przeciw dowództwu sowieckiemu.

PARYZ, 19 lipca (AW) — 7 Rygi donoszą, że w pobliżu Kijowa wybuchł bunt czerwonej armji.

Przerwanie na konferencji haskiej.

Rosyjska delegacja nie przybyła na zainicjowane przez siebie posiedzenie. Postulaty rosyjskie nie do przyjęcia.

HAGA, 19 lipca (Pat.) — Na skutek wczoraj przyjętej decyzji zebrała się w dniu dzisiejszym na posiedzenie podkomisja dla spraw własności prawnej, w celu wysłuchania oświadczenia delegacji rosyjskiej. Po godzinnem, daremnem oczekiwaniu na delegację rosyjską, otrzymano zawiadomienie, że nie przybędzie ona na posiedzenie. Litwinow wysłał równocześnie pismo do przewodniczącego konferencji, wyjaśniające, że, ponieważ, zdaniem strony rosyjskiej, szereg spraw dotyczy wszystkich podkomisji łącznie, nie zaś którejkolwiek z nich odrębnie, i ponieważ stosowane dotychczas metody pracy w podkomisjach, zdaniem delegacji rosyjskiej, nie mogą doprowadzić do pożądanych celów, wobec tego delegacja rosyjska proponuje odbycie plenarnego posiedzenia konferencji, w celu wypracowania podstawy porozumienia co do prowadzenia dalszych obrad. Dalej delegacja rosyjska protestuje przeciwko jednostronnej decyzji nierosyjskiej komisji co do formy, w jakiej ewentualnie miałoby się odbyć spotkanie obu stron. Delegacja rosyjska żąda bowiem absolutnej równości w traktowaniu komisji rosyjskiej i nierosyjskiej. — Po odczytaniu powyższego pisma Litwinowa przystąpiono do dyskusji. Delegat angielski oświadczył, że niepowodzenie konferencji jest wynikiem nie metody pracy w podkomisjach, lecz nie przedstawienia ze strony rosyjskiej propozycji, któreby były możliwe do przyjęcia. Delegat francuski przyłączył się do powyższej opinji, podkreślając pozatem brak uprzejmości delegacji rosyjskiej w stosunku do podkomisji dla spraw własności prywatnej, co ujawniło się w dzisiejszem nieprzybyciu na posiedzenie. Po dyskusji powzięto jednomyślną decyzję zwołania popołudniu plenarnego posiedzenia komisji nierosyjskiej, na którem odczytane zostanie pismo delegacji rosyjskiej, poczem powzięte będą odpowiednie decyzje.

BERLIN, 19 lipca (Pat.) Urzędowe doniesienie z Hagi podaje, że przewodniczący nierosyjskich komisji wystosowali pismo do Litwinowa, w którem powiedziano, że propozycja Litwinowa, ażeby przewodniczący trzech nierosyjskich komisji zebrali się, celem narady z delegatami rosyjskimi dla zbadania możliwości dalszego prowadzenia pertraktacji, jest nie do przyjęcia, a to dlatego, że przewodniczący tych komisji nie są upoważnieni do takich pertraktacji. Przewodniczący komisji dla własności prywatnej jest skłonny dla usunięcia jakichkolwiek nieporozumień spotkanie się z delegacją rosyjską. Spotkanie ma na celu jedynie dane delegacji rosyjskiej okazji do zmiany poprzednich oświadczeń.

HAGA, 19 lipca (Pat.). — Na posiedzeniu popołudniowem komisji nierosyjskiej, rzeczoznawca rumuński w imieniu państw, graniczących z Rosją, zaproponował, aby komisja zgodziła się na odbycie posiedzenia plenarnego razem z przedstawicielami Rosji. Rzeczoznawcy francuscy, belgijscy i włoscy wyrazili zgodę na to, zastrzegając, że przedstawiciele Rosji mogą być wysłuchani tylko co do nowych faktów zupełnie różnych od złożonych w swoim czasie oświadczeń rosyjskich. Przewodniczący zakomunikował Litwinowowi treść tej decyzji, podkreślając znaczenie rozstrzygające tego posiedzenia, oraz zaznaczając błędność oświadczeń rosyjskich, dotyczących konferencji.

Katastrofalny spadek korony austrjackiej.

WIEDEN, 19 lipca (Pat.) Kurs korony austrjackiej znowu wczoraj bardzo się obniżył. Giełdy oficjalnej nie było. W prywatnych notowaniach nastąpiła dalsza zwyżka walut obcych. Za koronę czeską w wolnym handlu płacono ponad 1000 koron austrjackich. Na wczorajszem posiedzeniu austrjackiego zgromadzenia narodowego przywódca socjal-demokratów dr. Bauer oświadczył, że wypadki na targu walutowym spowodowały w szerokich masach robotniczych zaniepokojenie, które może się przemienić w rozpacz. Mówca żądał, by w celu przeszkodzenia niebezpiecznej spekulacji, do każdego banku wysłano państwowego komisarza, któryby były upoważniony do oddawania państwu wszelkich rozporządzalnych dewiz i sekwestru walut. Minister skarbu odpowiedział na to, że wobec krytycznej sytuacji przeciwny jest w stosowaniu środków przemocy. Minister oczekuje ratunku tylko od przeprowadzenia planu finansowego.

WIEDEN, 19 lipca (Pat)— Dziś ogłoszone ma być rozporządzenie, zakazujące wolnego handlu walutami zagranicznemi we wszelkiej formie, a więc i na giełdzie, oraz handlu, prowadzonego przez biura bankowe i między sobą, jak nie mniej i pośredników. Wyjątek stanowi nabywanie walut obcych, potrzebnych na koszt podróży. Wszelkie tranzakcje dopuszczone mogą być wyłącznie przez centralę dewizową. Zakazane również jest ogłaszanie wiadomości o walutach, poza wiadomościami, pochodzącemi z centrali dewiz, chociażby w wiadomościach tych nie podawano cyfr.

WIEDEN, 19.7. Wczoraj kurs korony austrjackiej znowu bardzo się obniżył. Giełdy oficjalnej wczoraj nie było, jednak w obrotach prywatnych notowano dalsza zwyżkę walut obcych. Za koronę czeską płacono w wolnym obrocie nawet ponad 1000 koron austrjackich.

Zaostrzenie kryzysu reparacyjnego.

Odmienne stanowiska delegacji angielskiej i francuskiej w sprawie moratorjum.

LONDYN, 19 lipca (Pat). „Daily Telegraph" pisze: Sir Bradsbury oświadczył, że nieprawdą jest jakoby miał złożyć w komisji reparacyjnej wnioski, dotyczące przedłużenia dla Niemiec moratorjum. Również nieprawdziwem jest jakoby był zdania, że sprawa ta może być rozstrzygnięta przez decyzję większości. Delegat angielski jest zdania, że sprawozdanie komitetu gwarancyjnego musi być bardzo starannie zbadane, a o ile wnioskuje z obecnego położenia uważa, że wpłaty na r. 1922 są konieczne. Ponieważ jednakże, zdaniem jego, obecne położenie jest wyjątkowo poważne i w znacznej mierze jest ono następstwem zaniechania polityki, proponowanej przez komisję bankierów, jest on zdania, że inicjatywa w tej sprawie, a mianowicie co do konieczności powzięcia odpowiednich postanowień pozostawiona być winna francuskiej delegacji komisji reparacyjnej. Zanim powziąmie więc Bradsbury jakąkolwiek opinję, jaką należy zastosować w tej sprawie, zaczeka na wnioski swego francuskiego kolegi, który je złoży, po otrzymaniu sprawozdania komitetu gwarancyjnego. Nawiązując do oświadczenia Bradsburego, pisze korespondent „Daily Telegraph", że sprawa podróży Poincarégo do Londynu zależna jest od decyzji komisji reparacyjnej po rozpatrzeniu sprawozdania komitetu gwarancyjnego.

LONDYN, 19 lipca (Pat). „Times" podają. Kryzys reparacyjny zaostrza się Lloyd George prawdopodobnie wypowie się z rzeczeniem się przez Anglję sum, które Francja jest jej winna. Postanowienie to ma obowiązywać aż do czasu, gdy Francja zmieni swoje zapatrywanie w kwestji odszkodowań. W komisji reparacyjnej, pisze dalej „Times", stanęły dwie partje przeciwko sobie, Anglja jest za moratorjum, gdy tymczasem Francja życzy sobie ustalenia faktu, że Niemcy nie chcą wypełnić zobowiązań, z czego jej zdaniem należy wyciągnąć konsekwencje.

Walka bolszewików z duchowieństwem.

Jakich gwarancji żądały sowiety.

MOSKWA, 19 lipca (PAT). Rząd sowiecki przedłożył duchowieństwu katolickiemu w Petersburgu specjalne formularze do podpisu, w których powiedziano: 1) gwarantuję, że nie będę uprawiał antybolszewickiej agitacji; 2) gwarantuję że wszystkie żądania rządu sowieckiego w sprawach kościelnych zostaną przezemnie sumiennie spełnione; 3) gwarantuję, że poddam się specjalnej kontroli państwowej; 4) gwarantuję że nauki religji udzielać będę tylko tym dzieciom, które ukończyły lat 17-ście.

W tem samem piśmie zawarta jest groźba, że jeżeli duchowieństwo wszystkich tych gwarancji rządowi nie da, to kościoły katolickie zostaną zamknięte.

HELSINGFORS, 19 lipca. (Pat). Tutejszy oddział Rosty komunikuje, że WCIK. zatwierdził wyrok śmierci na duchownych, występujących przeciwko konfiskacie kosztowności cerkiewnych, między innymi na metropolitę Benjamina i biskupa Benedykta.

Ile Niemcy dotychczas zapłaciły?

Francuski min. fin. odpowiadając na interpelację w izbie deputowanych, podał następujące zestawienie kwot, wpłaconych przez Niemcy aljantom na zasadzie wymagań traktatu wersalskiego:

Wypłaty w gotówce 1,426 miljonów, z czego Francja otrzymała 140 miljonów marek w złocie.

Dostawy w naturze wyniosły 2,958 miljonów marek zł.; Francja otrzymała z tego 1,170 miljonów.

Razem więc gotówka i dostawy w naturze wyniosły dotychczas 4,384 miljony marek zł., a udział Francji w tem 1,310 miljonów.

Do tych wypłat bezpośrednich dodać należy koszta utrzymania wojsk sprzymierzonych na terenach okupowanych nad Renem. Należności te spłacają Niemcy w markach papierowych i po zamianie na walutę złotą wynoszą świadczenia Niemiec dotychczas 560 miljonów, z czego na rzecz Francji przypadło 285 miljonów.

Razem więc wszystkich opłat Niemcy wniosły dotychczas 4,944 miljony marek, z czego Francja otrzymała 1,595 miljonów.

Orędzie rządu irlandzkiego.

LEAFIELD, 18 lipca. (Pat). Radjo. — Rząd prowizoryczny wolnego państwa irlandzkiego wystosował do wojsk rządowych orędzie, w którym podkreśla, że rząd walczy celem uzyskania prawa swobodnego wyrażania woli narodów, oraz celem dania narodowi irlandzkiemu tego wszystkiego, co zdoła mu zapewnić poszanowanie całego świata.

Żądania rosyjskiej partji narodowej.

PRAGA, 17 lipca (Russpress). „Lidove Noviny" komunikują, że t. zw. rosyjska partja narodowa w Słowacji opracowała uchwałę dla wieców ludowych, która była już przyjęta na wiecu w Medwiłaborcach. Partja domaga się w uchwale, aby ze szkół powszechnych pierwszej i drugiej klasy usunięte były wykłady w języku słowackim i prowadzone w języku rosyjskim. Następnie wysunięte są żądania skoncentrowania mieszkańców rosyjskich w Słowacji do okręgu koszyckiego i odbudowy na koszt państwa domów i cerkwi, zburzonych podczas wojny z węgrami.

Na zakończenie partja domaga się założenia gimnazjum rosyjskich w Preszewie i Michałowcach, szkół realnych w Humennem i Medwiłoborcach i wydziału prawnego w Koszycach, a także aby wszyscy inspektorowie szkolni we wschodniej Słowacji byli wyłącznie rosjanami.

H. H. EWERS. 5

Moja matka wiedźma.

—o—

(Dalszy ciąg).

Charakterystyczne jest, że niema dla niej milszej książki, niż dzieło Flauberta, które traktuje o tem a musisz mi przyznać, że nie jest ono łatwą lekturą. A przytem dziwnem się wydaje, że nie może ona spamiętać ani nazw tych wszystkich dzikich sekt djabelskich w rodzaju gnostyków i manichejów, ofitów, marconów, pryscyljanów, i jak one się tam nazywają, ani nazwisk ich proroków i czarowników, że wspomnę tylko Ireneusza, Szymona Magusa, Apollonjusza, Walentynjana, Marcusa, Montanusa i innych. Ale kult ich zna dokładnie i opowiada o nim słowami Flauberta.

Wszystko to wcale nie jest dziwne. Dlaczegóż nie miałaby się tem interesować tak samo, jak interesuje się czems innem? Ale czyż można powiedzieć to samo, gdy idzie o miotłę? W ponurym, ciasnym korytarzyku, wiodącym do jej sypialni, posiada matka aż czterdzieści trzy miotły nowe i stare — zdaje mi się, że z naszego domu nie wyrzucono dotychczas ani jednej zużytej miotły. Dostają one dymisję, jak urzędnicy państwowi, i wiszą rzędami na obydwu ścianach korytarza. Nie widać ich, gdyż od strony schodów kotara zasłania przejście — jednak nie ulega wątpliwości, że w domu znalazłyby się o wiele odpowiedniejsze miejsca dla kolekcji mioteł. Olbrzymi spichrz świeci niemal pustkami, w pokojach obok kuchni, od strony ogrodu, jest również dużo miejsca — możnaby tam było wygodnie przechowywać setki mioteł. A ona jednak gromadzi je w małym, wąskim korytarzyku, tuż przy swojej sypialni! Co więcej — dwie czy trzy duże miotły stoją w samej sypialni, za małą kotarą w kąciku, tam, gdzie ustawiono jej toaletkę.

Wiesz chyba, że kilka bardzo dzielnych lekarzy bywa u matki, nie w sprawach zawodowych, ale w charakterze przyjaciół. Wprawdzie powtarza im ona w kółko, że nie mają o niczem pojęcia, lecz pyta ich jednak przy lada drobnostce o radę i słucha uważnie wskazówek. Niema ona najmniejszej sympatji dla znachorów i czarowników — a jednak sama zajmuje się znachorstwem aż do znudzenia. Nigdy na sobie — ale na całem sąsiedztwie i zawsze ze zdumiewającem powodzeniem. Zakres jej działalności jest wprawdzie bardzo ograniczony — leczy ona tylko odciski, jęczmienie, brodawki i piegi. Na odciski ma ona przez siebie spreparowaną bronzową maść; gdy się człowiek nią smaruje, musi przytem trzy „Ojcze nasz" zmawiać. W wypadku jęczmienia, „Ojcze nasz" zdaje się nie pomagać; leczenie jest bardziej zawikłane, a środkiem niezawodnem jest „Ave Marja". Przesuwa ona — w ciągu trzech Ave — swą obrączką po jęczmieniu, najchętniej podczas pełni księżyca. Leczenie brodawek trwa nieco dłużej: pokryta brodawkami istota musi w ciągu czternastu dni przychodzić co drugie rano i pozwalać się smarować zieloną maścią. Gdy owa maść schnie — najlepiej w słońcu — należy zmawiać De profundis. Że kuracja ta pomaga, nie ulega wątpliwości; widziałem na własne oczy, jak powoli znikało z pół tuzina pięknych brodawek. Jeszcze ciekawsze jest leczenie piegów: odbywa się ono tylko na wiosnę. W ciągu ostatnich trzech tygodni kwietnia muszą młode dziewczyny — nie słyszałem dotychczas, aby jakiś chłopiec poddał się tej kuracji — smarować sobie twarz rano i wieczorem maścią, tym razem niebieskawą, a przytem kilkakrotnie powtarzać Salve Regina.

Ponieważ matka zalicza do swych pacjentów nietylko dobre katoliczki, ale również córki ewangielickich, żydowskich i wolnomyślnych rodziców, to poleca najpierw dokładnie wyuczyć się na pamięć tej modlitwy, jak w innych wypadkach Ave Marja i Pater noster. W dniu pierwszego maja musi dziewczyna wstać bardzo wcześnie i nie mówiąc ani słowa, pobiec szybko do ogrodu. Tam musi się rzucić na trawę i całą twarz starannie skąpać w rosie pierwszego poranka majowego. Następnie znowu przez trzy tygodnie namaszczać się i zmawiać Salve Regina — piegi napewno zniknął! I mogę cię zapewnić, kochany bracie, że znikają rzeczywiście tak samo, jak odciski, jęczmienie i brodawki. Mała Lotta, córeczka doktora, ubóstwia matkę i twierdzi, że umie więcej, niż jej ojciec, ponieważ ten nie wiedział co począć z jej piegami — to jest całkiem głupi wykręt, gdy papa mówi, że specjalnością jego są choroby nerwowe, a nie odciski! Sam doktor jest również bardzo zadowolony z gładkiej twarzyczki swej Lotty i oświadcza, że chętnie uznaje tę konkurencję, a nawet zgadza się za to na Salve Regina i wszystkie inne bujdy. Matka posiada również całe pudło zasuszonych koników morskich — są one bowiem, szczególnie zaszyte w halki i spodnie, doskonałym środkiem na hemoroidy. Zdaje mi się jednak, że ta dolegliwość mniej jest rozpowszechniona w naszem mieście. W każdym razie prócz starej praczki nie znam nikogo, kto miałby w użyciu konika morskiego. Ona natomiast twierdzi, że jest to całkiem wyjątkowe lekarstwo.

Wszystko to jest właściwie grzeczną zabawą. Daleko mniej niewinne są inne rzeczy. Matka nigdy nie przepowiada i nie wróży nie czyta z ręki, z kart lub z innych rzeczy. Gdy się zaczyna o tem mówić, oświadcza poprostu, że to jest głupie gadanie. Natomiast umie — życzyć. Nie czyni tego często — conajwyżej kilka razy w roku. Ale w każdym wypadku z nadzwyczajnym wynikiem. Jest wprost zdumiewające to, co ludzie o tem opowiadają. Gdy ktoś, kto był jej życzliwy, jest bardzo nieszczęśliwy, to życzy mu, coś dobrego? Nigdy nic określonego, zawsze tylko: cośkolwiek. Pewien młody rzeźbiarz bywał lata całe w naszym domu; przypadkiem dowiedziała się, że stale cierpi głód i już od dłuższego czasu nie zarabia ani grosza. Gdy się następnym razem zjawił z wizytą, matka poszła z nim do ogrodu i oświadczyła mu, że w następnym tygodniu spotka go wielkie szczęście. Zaczął oczywiście pytać, co i w jaki sposób — ale odpowiedziała, że tego nie umie powiedzieć. Tylko jedno: będzie miał szczęście, ona mu będzie życzyć. W ciągu miesiąca artysta sprzedał na wystawie pięć swoich dzieł, otrzymał pozatem obstalunek na bardzo wielki pomnik i na trzy biusty pyrtretowe. Sam mi tę historję opowiadał; matka nigdy o tych sprawach nie mówi. Dodał przytem, że w tej samej chwili, gdy matka do niego w ogrodzie mówiła, zyskał bezwzględną pewność, iż rzeczywiście potrafi mu „życzyć szczęścia". Co prawda udało mu się stwierdzić, że przynajmniej w tym wypadku, matka trochę skorygowała szczęście: dwie rzeźby na wystawie zostały kupione z jej polecenia; jedną nabył dyrektor muzeum, drugą jej bankier. Ale pozostałe? — Przypadek! O tak, wszystko jest tylko dziełem przypadku!

(D. c. n.).

Piękno ziemi.

Gdyby pewnego dnia jakaś istota z dalekiej planety zstąpiła do ciebie i zapytała: „Co jest najpiękniejsze na ziemi? Pokaż mi!"

Cóżbyś wtedy odpowiedział?

Zaprowadziłbyś przybysza do śpiącego dziecka.

Niema nic bardziej błogiego, niż śpiące dziecko. Widzisz, jak po twarzyczce przesuwają się szybko we wszystkie strony sny, zielono-złote sny.

I z namaszczeniem patrzy człowiek na to piękno.

Czujesz, że dziecko zabrało ze sobą do snu twarz matki i pieści ją łagodnie w swej małej duszyczce.

Cała chmura aniołów ćwierka we śnie dziecka.

A potem zaprowadziłbyś przybysza do pijącego dziecka.

I wszystką czystość, która żyje na naszym świecie, ujrzysz w tem, co dziecko pije.

Czyż nie wydaje się, jakgdyby w tej szklance mleka, które dziecko niezgrabnymi rączynami trzyma przy ustach, kąpał się najszczęśliwszy uśmiech tego świata?

I zaprowadziłbyś przybysza na kwitnącą łąkę, gdzie dziecko goni motyla.

Całe szczęście naszej ziemi odnajdziesz w tych dziecięcych igraszkach.

A gdy oczy przybysza napełnią się światłem, wówczas ujrzy on, że z pni brzóz wyfruwają anioły i krążą dookoła roześmianej główki.

I gdy przybyszowi z obcej planety pokażesz te trzy najszczęśliwsze widoki, wówczas uśmiechnie się on i powie: „Teraz wiem, dlaczego jesteś na ziemi...Przyszedłeś, aby przeżyć to, co ja właśnie przed chwilą widziałem".

M. Jungnickel.

Wydawnictwa.

„Ruch prawniczy i ekonomiczny"

Wyszedł z druku 3-ci zeszyt "Ruchu Pawniczego i Ekonomicznego", organu wydziału prawno-ekonomicznego uniwersytetu poznańskiego. Na treść zeszytu składają się 1) referaty i tezy na VII zjazd prawników i ekonomistów polskich: a) prof. Gołąb — Uwagi krytyczne nad projektem ustawy o ustroju sądownictwa; b) prof. Gląbiński — Etatyzm a gospodarstwo narodowe; c) prof. Caro Reglamentacja prawna i administracyjna stosunków gospodarczych; d) prof. Zawadzki — Przedsiębiorstwa państwowe etc.

2) przegląd piśmiennictwa: 17 recenzji oraz bibljografja z b. literatury polskiej i zagranicznej; 3) przegląd prawodawstwa: prawo i proces karny, zobowiązania międzynarodowe Polski;

4) przegląd orzecznictwa: orzecznictwo karne i cywilne sądu najwyższego dla wszystkich dzielnic Polski;

5) kronika ekonomiczna: życie gospodarcze Polski (rolnictwo, przemysł, handel, stosunki robotnicze, stosunki walutowe, kredytowe i bankowe, spółdzielczość), przegląd gospodarczy w Brytanji za rok 1921

6) miscellanea: sprawozdanie z VII zjazdu prawników i ekonomistów polskich, ustawa o ziemi wileńskiej, reforma rolna w Wielkopolsce;

7) przegląd czasopism prawniczych i ekonomicznych.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne (w Polsce północno-zachodniej dość pogodnie, północno-wschodniej—przeważnie jeszcze pochmurno), słabe lub umiarkowane wiatry z północy.

Depresja ze środkiem nad Bałtykiem i Polską północną, ogarniająca prawie całą Europę, słabnie i przesuwa się na wschód. W Polsce w dniu wczorajszym panowała nadal pogoda pochmurna i dżdżysta z temperaturą dość niską, która w godzinach porannych wynosiła od 11—16 stopni, po południu zaś od 13—18 st. Miejscami silne i gwałtowne wiatry z zachodu straciły wczoraj znacznie na sile.

Osobiste.

Dyrektor zarządu głównego magistratu m. Łodzi Bernard Pilcer wyjechał na urlop odpoczynkowy.

Pasek tytoniowy.

Od dłuższego już czasu w naszem mieście kwitnie pasek na papierosy. Zarówno sprzedawcy uliczni, jak i właściciele sklepów z wyrobami tytoniowymi, pobierają za papierosy ceny wyższe od ustalonych, często zależnie od zewnętrznego wyglądu kupującego.

Urząd walki z lichwą otrzymał doniesienie, że sprzedawca gazet przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd, Michał Stemborowski sprzedawał papierosy w cenie 60 marek drożej niż cena obowiązująca. W toku dochodzeń okazało się, że papierosy te nabył on od niejakiego Hersza Kona, zam. przy ul. Kilińskiego 73, płacąc o 32 marki drożej na pudełku. Podczas rewizji, dokonanej w sklepie i mieszkaniu Kona, znaleziono w ukryciu 23.200 sztuk papierosów, których sprzedaży poprzednio odmówiła znajdująca się w sklepie żona Hersza, Róża Kon.

Hersz Kon, przesłuchiwany w charakterze oskarżonego, zeznał, że papierosy te kupił w Warszawie od właścicieli sklepów tytoniowych Hersza Miachowskiego i Mendla Chussita. Na skutek dochodzeń, podjętych w tej sprawie przez urząd walki z lichwą w Warszawie, wyszło na jaw, że wymienieni sprzedawali Konowi papierosy w większych partjach po cenach monopolowych, jednak z opustem 2 zamiast 8 proc. Pozatem okazało się, że papierosów tych Kon nie sprzedawał bezpośrednio, lecz rozmaitym handlarzom i przekupniom w większych ilościach, do czego nie miał prawa. A przytem z nadmiernym oczywiście zyskiem. Prócz oskarżenia za uprawianie lichwy, zostali oskarżeni Hersz Kon i Michał Stemborowski w Łodzi, oraz Mendel Chussit i Hersz Miachowski w Warszawie, za udział w handlu łańcuszkowym oraz za pobieranie nadmiernych cen. Sprawę skierowano do prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi. (bip)

W sprawie odbudowy kresów.

W dniu wczorajszym wyjechał na kresy wschodnie sekretarz komitetu odbudowy kresów ks. T. Lipecki w sprawie pomocy rolnej i zaprowiantowania repatrjantów. Ks. Lipeckiemu towarzyszą: wiceprezes komitetu Janasz z Warszawy oraz korespondenci pism warszawskich. W złożonej w województwie łódzkiem złotej księdze zapisali się, złożywszy większe ofiary: tow. akc. Szajbler i Grohman (miljon marek) tow. handlowe łódzkie (200.000). Prócz tego komitet w Pabjanicach zebrał 460.162 marki, zaś cały szereg osób zapisuje się co dzień do złotej księgi. (bip)

Domy się walą.

Na posesji przy ul. Krótkiej 16, zawaliła się boczna ściana, granicząca z ustępem, i przygniotła znajdującego się tam P. Singiermana. Poszkodowanego odwiozło pogotowie do szpitala przy ulicy Drewnowskiej. (bip)

Kryminalistyka.

Tajemnicza metamorfoza. W drodze między Kaliszem a Łodzią z pociągu, dążącego do Łodzi, złodzieje, oderwawszy plombę z wagonu towarowego, wyrzucili kilka worków mąki. Spostrzegł ich jednak hamulcowy, który zawiadomił natychmiast policję kolejową. Wysłany patrol znalazł przy torze kolejowym 3 worki ... nawozu sztucznego. Złodzieje zdołali zbiec. (bip)

Wypadki.

Wściekły pies. Przy ulicy Cegielnianej № 29 została pokąsana przez psa wściekłego Regina Grinberg (Aleje 1 Maja № 37). Na właściciela psa, Szepsa, spisano protokuł policyjny. (bip)

Karygodna niedbałość. W klatce schodowej domu № 3 przy ulicy Oblegowskiej niema wogóle poręczy. Jedenastoletnia Natalja Nowakowska, wchodząc po schodach do mieszkania z ośmiomiesięcznem dzieckiem na ręku, spadła z pierwszego piętra na dół. Zawezwane pogotowie udzieliło jej pierwszej pomocy. (bip)

Sprawy robotnicze.

Płace w przemyśle budowlanym.

r) Ostatecznie po kilku konferencjach między właścicielami cegielni a polskim związkiem zawodowym drzewnym i pokrewnych zawodów doszło do porozumienia. Robotnicy w cegielniach otrzymają podwyżki: strycharze 20 proc., piecowi 25 procent.

Obecnie więc strycharze zarabiać będą 3,300 marek od 1000 sztuk cegieł. Popielarze zarabiać będą 1360 mk. dziennie. (bip)

Płace kamieniarzy.

r) Onegdaj w lokalu inspektoratu pracy pod przewodnictwem inspektora Kuliczkowskiego odbyła się konferencja między przedsiębiorcami robót kamieniarskich a polskim związkiem zawodowym robotników budowlanych. Omawiano sprawę żądań, wystawionych przez robotników. Po naradzie uchwalono podwyżkę dla kamieniarzy ustalić następująco: dla wykwalifikowanych 25 proc., a dla niewykwalifikowanych płacę 1500 mk. dziennie. Stawki te uważane są za minimalne i przedsiębiorcy mogą w poszczególnych wypadkach na własną rękę udzielać większych podwyżek. (bip)

Ze sportu.

Doroczne zawody sportowe 10 dywizji piechoty.

10 dywizja piechoty urządza w dniach 21, 22 i 23 lipca b. r. „Doroczne zawody sportowe 10 dywizji piechoty", które odbędą się na boisku sportowem D. O. K. nr. IV (plac im. gen. Hallera). Protektorat nad zawodami objął dowódca okręgu korpusu nr. IV, gen. St. Majewski.

Wojskowe zawody sportowe cieszą się dużem zainteresowaniem wśród tutejszych oddziałów wojskowych, a także i wśród całego okręgu; wpłynęły już zgłoszenia ze strony dziewięciu pułków piechoty i dwuch pułków artylerji. Na program zawodów składają się przedewszystkiem współzawodnictwa lekko-atletyczne, a prócz tego gra w piłkę nożną. Najciekawiej przedstawia się dzień niedzielny, jako trzeci dzień zawodów sportowych, na który przypadają najważniejsze rozstrzygnięcia.

Program „Dorocznych zawodów sportowych 10 dywizji piechoty" przedstawia się następująco:

Piątek, dnia 21 lipca r.b. (I dzień)

1) Pięciobój o mistrzostwo D. O. K. nr. IV (strzelanie z karabinów, bieg 800 metrów, rzut granatem do celu, walka na bagnety, skok w dal). 2) Pchnięcie kulą. 3) Bieg rozstawny 1600 metrów (4x400). 4) Skok w dal z rozbiegu. 5) Rzut granatem do celu. 6) Bieg płaski 800 mtr.

Sobota, d. 22 lipca rb. (II dzień).

1) Pięciobój atletyczny (bieg 200 mtr., skok w dal z rozbiegu, bieg 1500 mtr., rzut dyskiem, rzut oszczepem. 4) Skok w wyż z rozbiegu. 5) Bieg płaski 100 mtr., 6) Marsz w uzbrojeniu po drodze 15 klm., 7) Bieg z płotkami 110 metrów.

Niedziela, dn. 23 lipca (III dzień).

1) Bieg płaski 100 mtr. (rozstrzygnięcie). 2) Bieg płaski 1500 mtr., 3) Skok w wyż o tyczce. 4) Bieg rozstawny 1200 mtr. o mistrzostwo D.O.K. nr. IV. 5) Rzut granatem w dal. 6) Bieg szturmowy 400 mtr. o mistrzostwo D. O. K. nr. IV. 7) Zawody w piłce nożnej o mistrzostwo 10 dywizj piechoty między drużynami 28 p S. K. i 10 p. K. a. p.

Z sądów.

Między swoimi.

Przeciwko braciom swym Szelli i Szlamie Fajtlowiczom wniosła skargę zamężna siostra, zarzucając im, iż pewnego wieczoru przybyli oni do jej mieszkania i po krótkiej wymianie zdań poczęli ją bić. Zawezwano policję, która całe towarzystwo poprosiła do komisarjatu, gdzie spisano protokuł za naruszanie spokoju publicznego. Sędzia pokoju IV okręgu skazał krewkich braci Fajtlowiczów na tydzień, względnie na 4 dni aresztu.

Obydwaj Fajtlowicze zaskarżyli wyrok do wydziału apelacyjnego.

Obrońca F. wniósł o zniesienie wyroku sądu pokoju, gdyż podczas awantury rodzinnej nie był naruszony spokój publiczny. Bracia Fajtlowicze zaś źli byli na siostrę dlatego, iż ta ostatnia źle obchodziła się z ojcem, który darował jej mieszkanie wraz z meblami.

Sąd po naradzie postanowił wyrok sądu pokoju uchylić i sprawę przesłać do ponownego rozpatrzenia w myśl art. 475 K. K. (bip)

Delikatna operacja.

Przed wydziałem apelacyjnym S. O. stanął Moszek Wielgowski niezadowolony z wyroku sądu pokoju. Wielgowski stojąc w ogonku na dworcu Łódź—Fabryczna prawdopodobnie „pour passer les temps" wyciął brzytwą kieszeń kamizelki stojącemu przed nim pasażerowi z zamiarem przywłaszczenia sobie znajdującej się tam gotówki. Operowany, widocznie doświadczony w sprawach „ogonkowych" schwycił W. za rękę narażając go na 6 miesięczny areszt.

Obrońca oskarżonego w barwnych słowach dowodził, iż operacja taka, jest wprost niemożliwą do wykonania przez osobę, stojącą za operowanym. Sąd jednak doceniwszy zdolności W., wyrok pierwszej instancji zatwierdził. bip

Bogactwo polskich lasów.

Wedle ostatnich danych, urzędownie zestawionych, stan obszarów leśnych w Rzpltej Polskiej przedstawia się, jak następuje: Województwo warszawskie posiada lasów 335.155 hektarów, łódzkie — 288.765, kieleckie — 614.342, lubelskie — 657.419, białostockie—780,554, nowogródzkie — 1.334.760, poleskie — 1.099.365, wołyńskie — 838.816, krakowskie — 448.019, lwowskie — 671,868, stanisławowskie — 641.542, tarnopolskie — 274.358, poznańskie — 177.583 i pomorskie — 394.001, razem 3,859.982 hektarów, bez Litwy i Śląska. Przestrzeń to ogromna, która przy dobrej gospodarce mogłaby stanowić źródło olbrzymich dochodów.

Telegramy Krajowe.

(Doniesienia ag. P. A. T., A. W., A. P. oraz własnych korespondentów.)

Skutki burz i wichur.

WARSZAWA, 19 lipca. (Pat). Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje: Panujące od 16 bm. burze i wichury poczyniły ogromne spustoszenia na linjach i trasach, pozbawiając stolicę połączeń z miastami w kraju i zagranicą. Na linjach Warszawa—Lwów—Kraków — Równo — Baranowicze—Lida—Wilno—Grodno—Poznań burza i wichura na znacznych przestrzeniach powyrywała słupy, albo je połamała, a przewody telefoniczne i telegraficzne poplątała i porwała przez powalenie drzew przydrożnych. Zarządzoną przez ministerstwo natychmiastową naprawę tych linji, niweczą nowe burze i wichury. Z ustaniem burzy zostaną linje telefoniczne i telegraficzne w najkrótszym czasie naprawione i połączenie wznowione.

Wielki pożar w Mokotowie.

WARSZAWA, 19 lipca. (Telefonem). Dziś o godz. 6-ej rano w Mokotowie przy ul. Grażyny nr. 7 wybuchł pożar w fabryce posadzek p. f. Tomasz Damięcki i S-ka. Ogień powstał w suszarni, gdzie znajdowały się trzy wagony nawpół wykończonych klepek dębowych, które, przesycone jakąś łatwopalną substancją, przy zetknięciu się z ogniem raz poraz eksplodowały.

Na ratunek przybyły dwa oddziały straży ogniowej. Wskutek wyżej wspomnianych eksplozji, których ilość dosięgła 30, zostali poparzeni: kapitan I oddziału straży Harnisz, kapitan III oddziału straży Knbaszewski, 15 strażaków i właściciel fabryki Damięcki. Dopiero w godzinach popołudniowych pożar zdołano ugasić. Straty mijonowe.

Złożenie z urzędu nauczyciela szkoły powszechnej.

KRAKÓW, 19 lipca. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Jak się dowiadujemy, wyrokiem urzędu dyscyplinarnego przy radzie szkolnej powiatowej w Bochni został złożony z urzędu z pozbawieniem prawa nauczania w szkołach publicznych i prywatnych, Stanisław Dziak, nauczyciel szkoły powszechnej w Mikluszowicach w powiecie bocheńskim, z powodu samowolnego opuszczenia posady nauczycielskiej i niezgłoszenia się do pełnienia obowiązków służbowych.

W związku z tem ministerjum W. R. i O. P. wydało polecenie nie przyjmowania Stanisława Dziaka do służby nauczycielskiej w jakimkolwiek zakładzie naukowym publicznym lub prywatnym.

Samopomoc uczniów szkół średnich.

WARSZAWA. 19-go lipca (AW). Od dwuch dni odbradnje w Warszawie zjazd związku zrzeszeń samopomocy uczniów szkół średnich. Na zjeździe są reprezentowane wszystkie dziedziny Rzczplitej prócz Małopolski. Zjazd ma za zadanie, oprócz kontrolowania dotychczasowej działalności zarządu głównego, skreślenie podstawowych dalszych prac. Jedną z najważniejszych prac jest zmiana statutu w myśl życzeń ministerstwa WR i OP. Wyłoniono szereg komisji, które obradują nad sprawami ideowemi i prasowemi, sportowemi i ekonomicznemi. Organizacja, będąc apolityczną, odgrywa dużą rolę wychowawczą w życiu młodzieży szkolnej.

Aplikacja sądowa na G. Śląsku.

W związku z przyłączeniem do państwa polskiego przyznanej nam części Górnego Śląska wydane zostały przez ministra sprawiedliwości przepisy o aplikacji sądowej w górnośląskiej części województwa śląskiego.

Zgodnie z przepisami — prawo przyjęcia na aplikację sądową przysługuje prezesowi sądu aplikacyjnego. Czas aplikacji sądowej rozkłada się w ten sposób, że aplikant przez pierwsze sześć miesięcy pracuje w sądzie powiatowym, składającym się z 3-ch sędziów, przez dziewięć miesięcy—w sądzie okręgowym przez trzy miesiące — w prokuraturze, sześć miesięcy u adwokata, będącego jednocześnie rejentem lub w prokuratorji generalnej Rzeczypospolitej polskiej, 9 miesięcy w sądzie powiatowym, liczącym więcej niż 3 sędziów, wreszcie trzy miesiące w sądzie apelacyjnym. Prezes sądu apelacyjnego może z ważnych przyczyn inaczej rozdzielić czas aplikacji sądowej.

Aplikant sądowy winien w czasie aplikacji wypracować na podstawie aktów sądowych conajmniej trzy obszerniejsze referaty i dołączyć je do swego wykazu czynności. Prezes sądu apelacyjnego i osoby, którym powierzono nadzór nad wyszkoleniem aplikantów, mają czuwać także nad zachowaniem się ich w służbie i poza służbą.— Jeżeli aplikant sądowy zachowuje się w sposób naganny lub zaniedbuje swe obowiązki, należy postawić wniosek o zwolnienie go ze służby.

Po odbyciu aplikacji obowiązuje złożenie egzaminu aplikanckiego. Egzamin ten stanowią przedmioty następujące: 1) zarys historji i instytucji prawa rzymskiego i kościelnego, 2) historja ustroju Polski, 3) obowiązujące w województwie śląskiem prawo cywilne i karne, 4) zarys obowiązującego w Polsce prawa państwowego, administracyjnego i skarbowego, 5) ekonomja polityczna, 6) zarys prawa międzynarodowego.

Przepisy powyższe, wydane dla aplikantów sądowych na polskim G. Śląsku, są zbyt uciążliwe. — Oczywiście nie można mieć nic przeciwko temu, aby aplikanci pracowali we wszystkich sądach i u adwokata dla nabycia praktyki. — Przeciwnie—jest to rzeczą bardzo pożądaną. Natomiast dziwnym wydaje się przepis, ustalający egzamin aż z 10 przedmiotów, wśród których znajdują się zupełnie niepotrzebne przedmioty, jak historja prawa rzymskiego historja ustroju Polski, ekonomja polityczna, prawo międzynarodowe, t. j. przedmioty, wykładane o szerokim zakresie na każdym uniwersytecie.— Z przedmiotów wymienionych musiał zdawać każdy prawnik, pocóż więc obarczać nimi przyszłych sądowników, dla których są one właściwie zbyteczne przy wykonywaniu zawodu.

Ponadto bardzo problematycznym wydaje się przepis, aby władze, którym podlegają aplikanci, czuwały nad ich zachowaniem poza sądem. Przepis ten jest chybiony, a nawet demoralizujący, gdyż aplikanci, jako ludzie wykształceni i pełnoletni, nie powinni być traktowani narówni z żakami szkolnymi.

Będąc odpowiedzialnymi za swe czyny aplikanci i bez rygoru powyższego ponosić muszą konsekwencje za swe czyny.

Wydanie przepisów według redakcji dotychczasowej może tylko zniechęcić młodych prawników do poświęcenia się zawodowi sędziowskiemu, tembardziej, że w innych dziedzinach pracy mogą oni otrzymać zajęcie lepiej płatne bez wielkich zabiegów i bez konieczności podlegania rygorom, stosowanym względem aplikantów.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Na skutek wiadomości, iż Starachowickie tow. zamierza wydać bezpłatne akcje, kurs podniósł się o 200 marek pod wpływem zakupów zawodowych spekulantów. Podniosły się też akcje cukrowe, z powodu noweg oprzeszacowania. Inne akcje mniejsze wykazują zmiany przy ograniczonych obrotach. Bankowe w dalszym ciągu w zupełnym zaniedbaniu. Akcje ziem polskich 1425.

W zakresie dewiz onegdajsze wyższe kursa popołudniowe nie utrzymały się, owszem nastąpiło osłabienie dolara o 100 mk., gdy marka niemieka lekką wykazuje poprawę.

Katastrofalnie normuje się kurs korony austrjackiej, która spadła na 16 marek za 160 koron.

Co do papierów publicznych ziemskich, markowe nadal się obniżają, gdy miljonówki się podniosły do 1525.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 5700 — 5670 — 5690 — 5650.
Franki fr. 476.
Funty 25250.
Korony czeskie 150.
Marki niem. 12.55

Czeki i wpłaty.

Belgja 445.
Gdańsk 12.45—12.40.
Holandja 2200.
Londyn 25500.—25.200.
Nowy Iork 5685—5680.
Drobne dolary 5680.
Paryż 471—478.
Praga 152.
Szwajcarja 1090.
Wiedeń 15.75—15.00.

Listy zastawne.

Miljonówka 1500—1515.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 218—215.
5 proc. poż. przezorn. 86.25.

Akcje.

Bank Kred. Warsz. 5500—5600
Bank Zj. ziem. pol. 1425
Cukier 46750.—48000.
Drzewo 1550.
Węgiel 7600—7750.
Lilpop 4575—4550.
Ostrowiec 8100—8150.
Rudzki 2750—2755
Starachowice 6400—6485.
Żyrardów 79500—79750.
Borkowski 1460—1470.
Bracia Jabłkowscy 2050—2075.
Polska nafta 1950

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź. 19 lipca.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 5680, w żądaniu 5690.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 5680, w żądaniu 5700.

Franki belg. (czeki) — w płac. 445, w żądaniu 447.

Franki franc. (got.). — w płac. 445, w żądaniu 475.

Franki franc. (czeki) — w płac. 479, w żądaniu 480.

Funty angielskie (got.) — w płac 25250, w żądaniu 25300.

Funty angielskie (czeki)— w placeniu 25300, w żądaniu 25400.

Kor. austr. (czeki)—w płac. 15.— w żądaniu 16.—.

Kor. czeskie (got.) 150 w żądaniu 152.

Marki niemieckie (got.) — w placeniu 12.40, w żądaniu 12.60.

Marki niemieckie (czeki) — w płaceniu 12.30, w żądaniu 12.50.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w płac. —, w żąd. 200.

4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w płac. —, w żądaniu 190.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 5700.
Marki niem. 12.50.
Franki fran. 470.
Funty 25200.
Ruble złote 266000.
Ruble srebrne 1940.
Bilon srebrny 940.

Czarna giełda w Łodzi.

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi panowała tendencja mocna dla walut zachodnich, natomiast katastrofalnie spadały korony austrjackie. Obroty były średnie.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 5700—5650.
Funty 25100.
Franki franc. 465.
Franki belg. 435
Franki szwajc. 1050.
Mk. niem. 12.75.
Kor. austr. 0.20.
Korony czeskie 150.
Liry 240
Leje rum. 27.
Miljonówki 1500—1525.
Wiedeń czeki 0.17—0.15,75—0.15,50, 0.15—0.14,50.
Berlin czeki 12.55—12.25.

„Banque industrielle de Chine" w Pekinie.

Towarzystwo francuskie obejmuje kierownictwo zarządu Banku przy współudziale wydziału doradczego w Pekinie pod kontrolą rządu chińskiego. Wierzyciele z Dalekiego Wschodu będą spłaceni drogą pożyczki obliczonej w dolarach złotych, amortyzowanej w ciągu 25 lat. Wierzyciele europejskich spłaci się w tym samym czasie z zysków banku. Kierownictwo samodzielne obejmie Bank po spłaceniu wszystkich długów.

Optymizm sowiecki.

W Moskwie odbyło się posiedzenie przedstawicieli gospodarczych urzędów sowieckich w celu wyjaśnienia spodziewanych ilości zboża, które będzie można zebrać pod postacią kontyngentu zbożowego w tak zw. „izliszkow", Wobec braku ścisłych danych nie udało się ustalić pewnych cyfr, gdyż jedni z uczestników zebrania podawali możliwą liczbę na 280 miljonów pudów, a inni — tylko 150 miljonów pudów. Obydwie te cyfry należy uważać za bardzo przesądzone.

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 25 mk.)

Angielskiego konwersacji udziela rutynowany nauczyciel N.-Cegielniana № 12 m. 4, od 3 do 5 po poł. 908—2-n

Angielskiego szybko, dokładnie udziela rutynowana nauczycielka. Wólczańska 62 m. 13. Zgłoszenia między 12—3 po poł. 949—3-n

Matematyki udziela student II kursu. Repetycje przedmiotów. Piramowicza № 12 pr. of., III piętro od 11—12. 88-1-n

Student ostatniego kursu udziela lekcji w zakresie 8 klas. Informacje godz. 2—5 Joskowiczówna Wschodnia 15. 906—3-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 40 mk.)

A.A.A. Kupuję meble, dywany, futra; garderobę, bieliznę, maszyny do szycia; płacę najwyższe ceny. Łaźnik, Benedykta № 28, m. 13 parter. 711—10-k

Dobre skrzypce do sprzedania. B. Siwecki, ul. Słowiańska 5 II p. 946—2-k

Do sprzedania zakład ślusarsko-nożowniczy, sklep frontowy z całem urządzeniem, z transmisją i motorem elektrycznym. Wiadomość: Zgierska 7. 929—3-k

Kupuję meble, dywany, garderobę maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta 19 9354—15-k

Okazyjnie do sprzedania nowe łóżko dębowe. Sienkiewicza 34 u tapicera. 965—3-k

Pies rasy wilczej, 3 miesięczny, tresowany do sprzedania Sienkiewicza 40 m. 14. 948—1-k

Rower damski i męski do sprzedania. Piotrkowska 163, m. 5. 96-3-k

Sprzedam maszynę sankową do pończoch i swetrów, szerokość 29 centymetrów. Piotrkowska 69 m. 32. 974—1-k

Trzy kompletnie nowe rowery do sprzedania Benedykta 66 u dozorcy. 914—2-d

W Dalikowie 15 kilometrów szosą od Aleksandrowa jest do sprzedania pięknej cebuli, kapusty oraz buraków przeszło 4 morgi, także 2 morgi kartofli amerykanów. Cena, warunki kupna u właściciela. 867—3-k

Warsztat ręczny sprzedam. Wiadomość u dozorcy, ul. 6-go Sierpnia № 30. 976—1-k

4 lustra „tremo“ stojące do sprzedania, ul. Piotrkowska № 178 Krzemiński. 961—2-k

Posady i praca.

Poszukiwane.

(Za wyraz 25 mk.)

Polerownik odświeża meble oraz wykonywa wszelkie reperacje. Oferty sub „Polerownik specjalista“ 848—3 pp

Panienka, ukończywszy kursy buchalteryjne, z dobrem świadectwem, poszukuje posady praktykantki. Przyjmie 2—3 miesiące bezpłatnie. Oferty pod „X.“ do „Głosu“. 975—1-pp

Studentka poszukuje — jakiejkolwiek pracy biurowej lub lekcji. Of. sub „K. L“ do Głosu. 942—1-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 35 mk.)

Kucharka-gospodyni, do dwojga państwa potrzebna zaraz Konstantynowska 12 u doktora. 939—3-z

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 35 mk.)

Poszukuję posady do samotnego, jako gospodyni. Oferty do admin. Głosu sub. „R. J.“ 871—3-m

Umeblowanego pokoju przy rodzinie poszukuje pom. inżyniera. Cena obojętna. Oferty sub „L. 88“ do „Głosu“. 928-2-m

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 35 mk.)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 9657—10-d

Dwa ewentualnie trzy pokoje w dobrym punkcie oddam na biuro, z prawem udziału w **przedsiębiorstwie i współpracą** lub bez. Łaskawe oferty do „Głosu Polsk.“ sub „A. L.“ 870—3-d

Która z Pań zechce dopomódz do ukończenia studji. Cel matrymonialny. Łaskawe oferty do „Głosu Polskiego“ pod „Studja“. 953—1-d

Okazyjnie można nabyć część cztero-piętrowego domu wraz z pierwszorzędnem wygodnem mieszkaniem, ewentualnie można nabyć cały dom. Oferty do admin. Głosu sub „A. 10“ 869—3-d

Przybłąkał się wyżeł, biało-bronzowe łaty. Odebrać można po udowodnieniu własności za zwrotem kosztów. Pabjanice, ul. Moniuszki 14. H. Preiss. 941—3-d

Pies tresowany 1½ roczny, czystej rasy wilczej do sprzedania. Składowa 26. 875—3-d

Zaginął pies rasy wilczej odprowadzić za wynagrodzeniem. Piotrkowska № 103 u dozorcy domu. 958—1-d

Wspólnika 200,000 mk. poszukuje do interesu przemysłowego. Kapitał zapewniony hipoteką. Oferty do Głosu pod „Fabryka“. 994—0

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 20 mk.)

Bojanowski Ignacy zgubił kartę bezterminowego urlopu rocz. 1896, oraz legitym. na Krzyż Walecznych za № 742. 852—3-z

Baruch Irena zagubiła paszport, wyd. przez Konsulat Polski w Londynie. 963—3-z

Baruch Janina zagubiła paszport, wydany przez Konsulat Polski w Londynie. 962—3-z

Berganda Wiktorja zgubiła dowód osobisty wyd. w Piotrkowie. 973—3-z

Bielański Wojciech zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 955—3-z

Dudek Rybak zgubił paszport, wydany w Łodzi i metrykę urodzenia, wyd. w Przedborku. 880—3-z

Gelkof Mordka Majer zgub. dowód osobisty, oraz metrykę urodzenia, wyd. w Działoszynie. 853—3-z

Grynbaum Zofja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 704—3-z

Jarczyński Jan zgubił dowód osobisty, kartę powołania oraz legitymację odznaczenia wraz z portfelem. 936—1-z

Krakauer Lejzer zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. Piotrkowska 39. 889—3-z

Kacenbogen Natalja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 890—3-z

Meister Fryda zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. Łask. znalazca zechce takowy zwrócić za nagrodą Kątna 1. 863—3-z

Neugoldberg Zofja zgubiła paszport, wystawiony przez okupantów. 89[illegible]—3-z

Ostrzeżenie. Zgubiony — został dowód zaliczeniowy № 1535 na marek 73 500 pł. 1917 z domu ekspedycyjnego „Finkenstein, Helman i S-ka“ na zlecenie G. Landaua, z żyrem Ch. Pinchasika. Ostrzega się przed jego nabyciem. Emanuel Dykman Łódź, Piotrkowska № 80. 964—1-z

Rabinowiczówna Marja zgubiła, tymcz. dowód osobisty, wyd. w Zduńskiej-Woli. 866—3-z

Sobociński Mieczysław zgubił kartę demobilizacji rocz. 1902. 900-3-z

Wąs Jan zgubił dowód osobisty, wyd. w Kutnie, kartę zwolnienia rocz. 1902 oraz patent kat. V. 925—3-z

Zaginął paszport niemiecki familijny, wyd. w Łodzi, na im. Zofji i Stanisławy Szenwie. 49-3-z

Zginął dowód osobisty na imię Eljasza Neugoldberga, wyd. przez policję w Łodzi. 94-3-z

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 1.010.—, Kwartalnie Mk. 3.000.— Za odnoszenie dopłaca się Mk. 100.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.110 Kwartalnie 3.340.— Zagranicą Mk 1.710.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 75 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 300 mk. w tekście 250 mk. po tekście 150 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 125 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10.000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego“, Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sachs